Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:		Konto P. K. O. 410.288	OGŁOSZENIA:	
Miesięcznie	Zł 1·10	Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3	Strona	Zł 200·—
Kwartalnie	Zł 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu	1/2 strony	Zł 100·—
Półrocznie	Zł 6·60	Rękopisów nie zwraca się	1/4 "	Zł 60·—
Rocznie	Zł 13·20		1/8 "	Zł 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł 1·50		1/16 "	Zł 15·—
			1/32 "	Zł 8·—
			Przed tekstem 100 proc. drożej	Drobne za słowo 30 gr

Rok VIII — Tarnów, piątek dnia 9 sierpnia 1935 r. — Nr. 31

W obliczu XIX kongresu sjon.

Nie od ogólnych sjonistów zależy teraz los organizacji sjonistycznej. Oblicze XIX kongresu sjonistycznego kształtować będą ci, którzy „zdobyli" większość, którzy parli do „rozstrzygnięcia".

Byłoby naiwnem pocieszać się, że większość, wyrażająca się w cyfrach, nie odpowiada faktycznemu układowi sił w ruchu sjonistycznym. Stwierdzenie tego faktu jest tylko dowodem słabości wszystkich innych kierunków w sjonizmie — albo wodą na młyn tych, którzy utrzymują, że dalsza walka w łonie organizacji sjonistycznej jest beznadziejną. Bo jeżeli faktycznie ci, którzy stanowią znikomą mniejszość w ruchu sjonistycznym osiągnęli obecnie przeszło czy około 60 proc. głosów — to czemu przypisać ten wynik wyborów choć w samej b. Kongresówce, gdzie lewica sjonistyczna osiągnęła przeszło 100.000 głosów, a t. zw. ogólni sjoniści, którzy walczyli przy pomocy wszystkich progresywnych i agresywno-radykalnych „asów", którzy mieli na usługach „Hajnt", „Opinję" i C. K., a co najważniejsze sympatję i protekcję lewicy — osiągnęli zaledwie trzydzieści i kilka tysięcy głosów.

Klęska radykalnego, progresywnego ogólnego sjosjonizmu. Widoczny upadek i zanik org sjonistycznej w b. Kongresówce. Na dwa i pół miljona ludności żydowskiej, skoncentrowanej w b. Kongresówce, trzydzieści i kilka tysięcy Żydów głosowało na ogólny sjonizm — zaś w samej Małopolsce, liczącej zaledwie 500.000 Żydów, na listę ogólno-sjonistyczną, listę grupy B — ogólnych sjonistów, listę „reakcyjnoburżuazyjną" padło przeszło 46 000 głosów.

Żydostwo zachodniej i wschodniej Małopolski nie różni się przecież niczem od żydostwa w b. Kongresówce tak pod względem socjalnym, jak i psychicznym. Dotychczas istnieją tylko różnice między przywódcami, ale faktycznie nie istnieje sjonizm galicyjski w odróżnieniu od sjonizmu w b. Kongresówce. Jeżeli więc ogólny sjonizm, który w Małopolsce odniósł walne zwycięstwo — zanika w b. Kongresówce, to winę tego stanu przypisać należy przywódcom tamtejszym, którzy przestali wierzyć w ogólny sjonizm. Integralny, niezależny ogólny sjonizm oznaczał „reakcję", a przeciwstawienie się hegemonji lewicy piętnowano jako „faszyzm". Progresywnym, radykalnym i demokratycznym ogólnym sjonistą był ten, kto wierzył, że ogólny sjonizm odegrał swą rolę, że skończyła się misja ogólnego sjonizmu, kto bez szemrania wysługiwał się lewicy, wzmacniał jej wpływ i utrwalał jej hegemonję w ruchu sjonistycznym i w jiszuwie.

I masy sjonistyczne w b. Kongresówce uwierzyły przywódcom swoim, że ogólny sjonizm jest anachronizmem, że przeciwstawić się lewicy jest równoznaczne z „faszyzmem" i „reakcją" — i w konsekwencji masy te głosowały na tych, którym „ogólni sjoniści" się wysługiwali, których rozkazy wykonywali. Pocóż głosować na ogólny sjonizm — który zakończył swą misję? Radykalny, progresywny „ogólny sjonizm" odegrał swą rolę znakomicie. Pomógł lewicy do zwycięstwa, utrwalił hegomonję lewicy w organizacji sjonistycznej.

I te masy sjonistyczne, które w obliczu niewiary we własne siły ze strony t. zw. progresywnego czy radykalnego „ogólnego sjonizmu" oddały się w zupełności na łaskę i niełaskę lewicy — przyjdą niebawem do świadomości że ich przywódcy w zły zaprzęgli się rydwan, że Palestynę należy budować nie wedle wskazań i zasad marksizmu, ale wedle wskazań niezależnego, prawdziwego ogólnego sjonizmu, opierającego się na przesłankach ogólno-narodowych, uwzględniającego interesy wszystkich warstw społecznych, które chce zaprzęść do służby narodowej w harmonijnej wyzwoleńczej współpracy dla Wielkiego Dzieła Palestyńskiego.

My ogólni sjoniści w Małopolsce nie wierzymy już tym naszym przywódcom, którzy wprawdzie „nie chcieliby mieć socjalistycznej Palestyny", bo „socjalistyczny porządek społeczny byłby i — o ile już gdzieś istnieje — jest nieodpowiednim, a raczej mocno szkodliwym dla duchowego rozwoju i materjalnego bytu ludzkości", ale „są głęboko przekonani, że nasi socjaliści nie będą chcieli robić z nami, szczególnie w obecnem stadjum, niebezpiecznego eksperymentu socjalistycznego" — i dlatego twierdzą ci nasi przywódcy, że „nic złego sjonizmowi się nie stanie po tem zwycięstwie lewicy" — bo przecież „o naszych towarzyszach z lewicy chyba każdy orzeknie, że są bardzo inteligentni, bardzo mądrzy i dobrzy sjoniści".

Otóż nie chcemy zdać się na łaskę naszych socjalistów. Jeżeli bowiem nie chcemy mieć socjalistycznej Palestyny — to trudno oddać się w ręce lewicy i czekać potulnie i bojaźliwie, czy nie zechcą „robić z nami niebezpiecznego eksperymentu socjalistycznego".

Mogą wprawdzie nasi przywódcy nie wierzyć w to, że „ze strony bardziej zapobiegliwych ugrupowań wykazuje się w roku kongresowym sporą liczbę szekli naogół fikcyjnych", ale wiedzą o tem nasi towarzysze w każdem miasteczku, jak to rosły zastępy lewicowych szeklowców.

Czy dopravdy potrzebna jest organizacja ogólnych sjonistów? Przecież „nasi towarzysze z lewicy są bardzo inteligentni, bardzo mądrzy i bardzo dobrzy sjoniści"? Wprawdzie plebiscyt w sprawie ugody z rewizjonistami w Palestynie dał wynik ujemny, ale dla „niebezpiecznego eksperymentu socjalistycznego" nigdy nie znajdzie się większość w obozie naszej lewicy. Jednem słowem — są dobrymi sjonistami a złymi socjalistami.

Otóż czas najwyższy, by nasi przywódcy przestali nas karmić dociekaniami filozoficznemi na temat, co zrobią z nami nasi socjaliści. Od przywódców niezależnego, ogólnego sjonizmu oczekujemy po zwycięstwie lewicy silniejszego scementowania i skonsolidowania szeregów ogólno-sjonistycznych, które wykazały wiele żywotności i odporności.

Nasz problem, to nie pytanie, co zrobią z nami teraz nasi socjaliści — ale co zrobią teraz ogólni sjoniści, aby budowa państwa żydowskiego w Erec Izrael odbywała się w harmonijnej współpracy wszystkich warstw społecznych dla całego narodu żydowskiego.

Dr A. Chomet

Przerwane posiedzenie Rady miejskiej

Pod przewodnictwem prezydenta p. Dra Brodzińskiego odbyło się we czwartek dnia 1 sierpnia br. posiedzenie Rady miejskiej przy udziale 33 radnych.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia p. prezydent odczytał pismo sekretarjatu osobistego Ministerstwa Spraw Wojskowych, który imieniem Pani Marszałkowej Piłsudskiej dziękuje Radzie miejskiej za przesłane wyrazy hołdu i współczucia spowodu zgonu Marszałka Piłsudskiego.

Po wyjaśnieniach p. radcy Dra Alskiego Rada miejska jednogłośnie uchwaliła zaciągnięcie w Funduszu Pracy pożyczki w kwocie 100.000 zł, płatnej w 60 ratach kwartalnych na 2 proc. w stosunku rocznym. Pożyczka ta zużytkowaną zostanie na rozszerzenie sieci wodociągów i gazowni.

Następnie Rada miejska przystąpiła do rozpatrywania wniosku zarządu miejskiego o zaciągnięcie pożyczki w kwocie 108.000 zł w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę dwupiętrowego domu blokowego, płatnej w 50 ratach półrocznych na 1 proc. rocznie.

W dyskusji nad tym wnioskiem zabrał głos radny Nowak (PPS), który ostro wystąpił przeciw zarządowi miejskiemu spowodu eksmisji Czerwonki z domu miejskiego przy ul. Wigury 8. Po kilkakrotnem upomnieniu p. prezydent odebrał radnemu Nowakowi głos, a następnie wykluczył go z posiedzenia. A gdy radny Nowak nie zastosował się do zarządzenia p. prezydenta i nie chciał opuścić sali obrad, p. prezydent przerwał posiedzenie, zaznaczając, że o zachowaniu się radnego Nowaka doniesie władzy nadzorczej. v.

Młodzież chalucowa przed XIX kongresem sjonistycznym

Wśród licznych haseł agitacyjnych, tarć partyjnych i złośliwych ataków wzajemnych, zapomina się zazwyczaj o tem, co stanowi podstawę struktury społecznej.

W swoim programie ideowym każde ugrupowanie sjonistyczne podkreśla konieczność „aliji chalucowej", pracy żydowskiej, przewarstwowienia, heroizmu itd.

Jak programowe te hasła wyglądają jednak w rzeczywistości?

Wiadomą jest rzeczą, że obecny system hachszary nie odpowiada istotnym potrzebom budującej się Palestyny. Już od szeregu lat nawołuje się do reformy i reorganizacji placówek hachszary. Stwierdzono bowiem, że hachszara w obecnej swej formie nie daje jednostce odpowiedniego wyszkolenia duchowego i zawodowego.

Niestety nawoływania te nie znalazły należytego echa u autorytatywnych instytucyj sjonistycznych i żadnych w tym kierunku zmian nie dokonano. Stopniowo obniżyła się zupełnie etyczna i praktyczna wartość pojęcia „hachszary". Ostatnio problem hachszary jakby zupełnie znikł z porządku dziennego wśród czynników sjonistycznych. Żadnego wogóle już stanowiska nie zajmuje się w tej sprawie, jakby obecny stan rzeczy był zupełnie zadawalniający.

Przeglądając prasę sjonistyczną z ubolewaniem stwierdza się, że artykuły o problemach hachszary mało zajmują miejsca. Jeżeli jednak czasem sprawa ta jest omawiana — to odnosi się wrażenie, że dzieje się to jedynie, by spełnić obowiązek, ale nie, by spowodować jakieś zmiany.

Z biegiem czasu sjonistyczna opinja publiczna przyzwyczaiła się do tego stanu. Zadawalnia się ona powierzchownem twierdzeniem, że elementy chalucowe nareszcie się już dostosowały do „nowych" warunków i że odbył się proces aklimatyzacji.

Hachszara zamieniła się w martwą — statyczną instytucję.

Konsekwencje tego nieracjonalnego systemu hachszary wychodzą już dziś na jaw w życiu palestyńskiem.

Jasną jest rzeczą, że jeżeli ktoś nie posiada wyszkolenia zawodowego — musi walczyć o możliwość bytu, a jeżeli nie ma duchowego nastawienia pionierskiego, to wówczas garnie się do każdej gałęzi zarobkowej bez względu na to, czy pozycja ta jest korzystną dla ogółu czy też nie.

Prócz tego szkodliwego zjawiska, widzimy też naocznie, że alija chalucowa zmniejsza się z dnia na dzień. Nie można mówić o ważności elementów pionierskich, a równocześnie nie uwzględniać odpowiednio aliji tych elementów chalucowych.

W związku z tem, koniecznem jest porozumienie wszystkich organizacyj młodzieży chalucowej, by konsekwentnie i solidarnie domagać się gruntownej przebudowy całej konstrukcji hachszary, t. z. stworzenia takich pozycyj, któreby miały wartość praktyczną i były dostosowane do procesu rozwojowego naszego odrodzenia narodowego.

Świat chalucowy oczekuje z napięciem XIX Kongresu sjonistycznego, wierząc, że najwyższa instancja narodowa zmodyfikuje obecny system hachszary.

W każdym razie należy pamiętać, że tak dalej być nie może!

Od rozwiązania tej palącej kwestji zależy wartość i przyszłość obozu chalucowego, na którym ciąży wielka misja historyczna.

Baruch Szatan

Kapłanówka się zaludniła...

Kapłanówka zaludniła się. Dotychczas duży ten plac był prawie nieużyteczny. Najwyżej służył on na postój kilku wozów, a raz do roku cyrk Staniewskich rozbijał tam swe namioty i zachwycał ludność tarnowską swemi sztukami akrobatycznemi i swą menażerją. Ale pozatem był nieużyteczny.

Ale dziś Kapłanówka spełnia ważną misję społeczną... Daje kąt pod głowę 14 rodzinom bezdomnych nędzarzy, eksmitowanych przez... zarząd miejski.

Od kilku miesięcy bezdomne te rodziny mieszkały w domu gminnym przy ul. Wigury 8. Nagle 18 lipca zarząd miejski zawiadomił wszystkich mieszkańców tego domu, że do 1 sierpnia mają się wyprowadzić. Krótko i węzłowato. Bez rozprawy sądowej, bez wyroku sądowego. Rozkaz i basta. Ale gdzie, dokąd mają się ci nędzarze wyprowadzić? To oczywiście zarząd miejski nie obchodzi. Dom ma być opróżniony — i koniec.

I już 23 lipca zajechała przed dom furmanka magistracka, na którą strażacy miejscy załadowali całe mienie niejakiego Czerwonki, którego razem z żoną i czworgiem dzieci wywieziono za miasto, pod zbiornik wodociągowy w Krzyżu. Tam rozmieszczono pod gołem niebem całą rodzinę.

W piątek 2 bm. znów strażacy miejscy opróżnili cały dom, a wszystkie rodziny wraz z całem mieniem przewieziono na Kapłanówkę, gdzie do dnia dzisiejszego rodziny te obozują pod gołem niebem.

Dzięki więc inicjatywie zarządu miejskiego z p. prezydentem Drem Brodzińskim na czele powstało nowe „osiedle" ludzkie. Wzdłuż parkanu młyna Szancera ustawione są połamane graty tych nieszczęśliwców. Kulawe stoły, coś w rodzaju szaf, zreperowana ławka, rozpakowana pościel, a jakby dla ironji wisi też lustro. Niemowlęta w kołyskach płaczą, a wynędzniałe dzieci bawią się w „chowanego". Z żelaznych piecyków wydobywa się dym, a zapłakane kobiety krzątają się koło „gospodarstwa". Dla ochrony przed deszczem niektórzy zrobili sobie dach z desek, przykryty szmatami i słomą. Niektórzy zaś „zamożniejsi" utworzyli z mebli coś w rodzaju ścian i mają w ten sposób własne „samodzielne mieszkanie".

I tak to żyją ludzie w roku 1935 w mieście Tarnowie — mieście, które chce uchodzić za wielkie, które ma wielkie aspiracje prestiżowe, które dla prestiżu wydaje kilkadziesiąt tysięcy złotych na pokrycie deficytu tramwajowego, a w którem istnieje podobno instytucja opieki społecznej i dzielnicowych opiekunów społecznych.

Ludzi tych wyrzucił na bruk nie jakiś brutalny kamienicznik, nie jakiś bezwzględny prywatny właściciel domu — lecz zarząd miejski, na którym ciąży obowiązek roztoczenia opieki nad bezdomnymi.

Zarząd miejski proponuje obecnie każdej z eksmitowanych rodzin po 30 zł na wynajęcie prywatnego mieszkania, ale któż to wpuści do swego domu biedaków, których zarząd miejski wyrzucił.

W swem przemówieniu programowem, wygłoszonem na pierwszem posiedzeniu Rady miejskiej, p. prezydent powiedział m. i.:

„Każdy kulturalny człowiek, żyjący w zorganizowanej społeczności, musi się wstydzić, że jego bliźni, ludzie tej samej społeczności — są głodni".

Czyż nie należałoby zastosować tego pięknego zdania również do bezdomnych?

Widok tych bezdomnych jest doprawdy straszny. Możeby tak radni miejscy udali się na Kapłanówkę i zainteresowali się losem wyrzuconych na bruk nędzarzy.

v.

Czy dwie sanacyjne listy kandydatów?

Niezależnie od oficjalnej listy kandydatów BBWR. na posłów do Sejmu, grupa legjonistów postanowiła wysunąć kandydaturę p. Adama Marszałkowicza na posła do Sejmu. W tym celu grupa ta zaczęła zbierać 500 podpisów, ale podobno są wielkie trudności przy uzyskaniu legalizacji tych podpisów.

ARTUR DUMLER

4)

Wrażenia z Japonji

Ale gorączka zwiedzania wypędza mię z Yokohamy do innych miast w Japonji. Szczególnie zajmuje mię stolica Tokio, leżąca w prowincji Musashi nad rzeką Sumidagana. Powierzchnię stolicy obliczają mniej więcej na 15 x 15 km. = 225 km² z ludnością około 4 miljonów, a więc mniej więcej miasto jak Berlin. Tokio jest rezydencją mikada, siedzibą I-szej dywizji i gwardji cesarskiej, centrum świata naukowego z uniwersytetem i licznymi innymi zakładami naukowymi, bardzo rozwiniętym przemysłem, zwłaszcza przemysłem artystycznym o olbrzymiem znaczeniu. Centrum miasta „Kojimachi" obejmuje stare miasto, gdzie mieści się także zamek cesarski „Kinjo". Przepięknym jest olbrzymi dworzec kolejowy „Shimbashi", którą to nazwą określa się także całą dzielnicę dworcową; Tokio podzielone jest bowiem na mniej więcej 20 dzielnic. Główna ulica prowadzi od dworca i nazywa się „Tori" szeroka na 30 m. Teatr jest arcydziełem architektury. Byłem na przedstawieniu jakiejś opery i w przerwie dyrekcja pozwoliła mi wejść na chwilę do loży cesarskiej. Nie obeszło się i tu naturalnie bez towarzystwa dwóch tajnych

Widziałem wówczas na scenie świetnie odegraną scenę „Harakiri". Co to jest „harakiri"? „Harakiri" albo „Seppuku" jest to samobójstwo wykonane przez Japończyka albo na mocy wyroku sądowego, lub z własnej woli, jako wyraz nagany dla samego siebie, jeśli uważa, że splamił swój honor, lub złamał przykazanie własnego sumienia; uważają też Japończycy „harakiri" jako najlepsze wyjście w tych wszystkich wypadkach, kiedy chodzi o ratowanie honoru, a zemsta jest niemożliwą, wreszcie jako protest przeciwko wypadkom i zdarzeniom, które się dzieją wbrew woli i przekonaniom danej osoby; n. p. dowódcy wojsk, jeśli nie zdołają „u góry" przeprowadzić swej woli. Ten „akt zejścia" przeprowadza się w obecności przyjaciół i świadków, a oczyszcza on samobójcę bezwzględnie od wszelkich zarzutów i zapewnia pogrzeb z wszelkimi honorami i wieczną cześć pośmiertną. Jeśli samobójca po rozpruciu sobie brzucha od strony prawej ku lewej posiada na tyle przytomności umysłu i siły, że tymsmym sztyletem jeszcze potrafi gardło sobie przeciąć, a cóż dopiero, jeśli uda się mu sztylet do pochwy włożyć, wówczas uważa się to jako największą rycerską brawurę, o której potem pokolenia sobie opowiadają.

Bardzo często jednak, a może najczęściej „harakiri" z wyroku odbywa się w ten sposób, że na środku pokoju, na małem podwyższeniu klęka samobójca. We wielkiem półkolu, cichutko bez szmeru otacza go przyjaciele i świadkowie. Urzędnik odczytuje wyrok i podaje na białej poduszeczce krótki sztyletowy miecz zwany wakizashi, którego rękojeść owinięta jest w sukno; mieczyk ten tkwi w pochwie. Skazaniec wyraża wówczas swą ostatnią wolę i prosi jednego ze swoich przyjaciół, aby mu oddał ostatnią przysługę i po dokonanem przez siebie samego cięcia „harakiri", natychmiast odciął mu głowę przygotowanym już do tego celu specjalnym dużym mieczem. Lewą ręką ujmuje potem sztylet, odsłania ciało i wykonuje cięcie od prawej strony ku lewej poniżej pępka na mniej więcej 20—25 cm. poczem wybrany przyjaciel jednem silnem cięciem ścina mu głowę.

Wszelkie objawy uczucia lub współczucia są w tej chwili tłumione.

Na scenie oczywista artyści noszą w tym celu maszkarony; ale scena była oddana świetnie z wielką dozą naturalności. Maszkaron — głowa spadła ze stukiem na podłogę, „krew" się polała, trupa-aktora natychmiast wyniesiono.

Po teatrze poszliśmy do herbaciarni, gdzie można znowu było zapoznać się z nocnem życiem w Japonji. Trzeba wiedzieć, że pieśnią i muzyką prawie wszędzie na wschodzie zajmują się tylko, albo przedewszystkiem kobiety w przeciwstawieniu do teatru japońskiego, gdzie do niedawna kobieta wogóle na scenie nie występywała, a role kobiece grali mężczyźni. Dziewczyna, która w Japonji zawodowo zajmuje się pieśnią i muzyką nazywa się „Geisha" = tancerka. Jeśli chodzi o stanowisko społeczne według, że się tak wyrażę, rangi, zajmuje geisha pośrednie stanowisko między aktorką (artystką) zwaną „Yakusha" a kapłanką Afrodyty, o czem już wspomniałem poprzednio a zwaną „joro". Geishe są japońskiemi przedstawicielkami nietylko dziewięciu muz, ale i niektórych bogiń, zwłaszcza bogini Hebe. Bardzo często sprowadza się je do pierwszorzędnych, uczciwie-obywatelskich herbaciarni, na życzenie jakiegoś snoba, lub całego towarzystwa, które chce się bawić, a do podrzędnego lokalu wejść nie chce. Zdarza się nawet, że zamawia się zespół geish do prywatnego domu, aby zabawiały gości śpiewem, tańcem itd. a nawet bywało, że służyły jako kelnerki przy oficjalnych wizytach wysokich dygnitarzy. Podobnie jak owe „joro" są to biedne dziewczęta, które w bardzo młodym wieku zostały sprzedane przedsiębiorcom kabaretowym. Są między niemi bardzo piękne, prawdziwe piękności japońskie, a celują przedewszystkiem w pantomimice. Można się przytem uśmiać, jak nigdy i nigdzie indziej.

Oczywista, że wyczerpująco napisać rozprawę o Japonji, nie jest rzeczą ani jednej książki, ani jednego człowieka, bo ani jedna książka, ani jeden człowiek nie jest w stanie całokształtu narodu i kraju objąć i opanować. Na ogół można tylko powiedzieć, że jest to naród zdolny i pracowity, kraj naprawdę wschodzącego słońca, piękny z natury i w ostatnich dziesiątkach lat zmodernizowany we wszystkich wielkich środowiskach ludzkich, a więc przedewszystkiem we większych miastach. Odróżniają się Japończycy od innych narodów nietylko zewnętrznym wyglądem, ubiorem i mieszkaniem, ale i wewnętrznie, charakterem, wierzeniem i religją. Jednostka nic nie znaczy; znaczenie ma tylko zbiorowość. To też już od urodzenia dziecko nie jest indywidualnością. Gdy się urodzi, liczy się mu już rok. Dnia urodzin indywidualnego niema. Urodziny dziewcząt obchodzi się w całym kraju trzeciego dnia trzeciego miesiąca, urodziny chłopców piątego dnia piątego miesiąca. Wszelki wysiłek skierowany jest dla dobra państwa, a okazuje się to jaskrawo podczas wojny.

Kiedy się okazało, że wyspy nie mogą ich już pomieścić na skutek przeludnienia, rzucają się w r. 1894/5 na 400 miljonowe państwo chińskie i zdobywają Koreę, zwracając na siebie uwagę całej Europy i Ameryki dzielnością i bitnością swej armji. A w roku 1900 walczą wspólnie z oddziałami europejskimi podczas powstania „boxerów" w Chinach i znowu

Dlaczego tarnowska żyd. gmina wyzn. milczy?

Fala prześladowań Żydów w Niemczech wzmaga się ostatnio coraz bardziej. Bohaterowie swastyki zaostrzyli swój kurs wobec Żydów, urządzając krwawe pogromy i niszcząc ich gospodarczo.

By dać wyraz swemu rozgoryczeniu spowodu tego brutalnego ucisku i wezwać świat kulturalny do pomocy dla tych nieszczęśliwych Żydów — wszystkie gminy wyznaniowe jako reprezentantki ludności żydowskiej odnośnych miejscowości zwołują specjalne posiedzenia, na których przyjmują ostre rezolucje protestacyjne przeciw barbarzyństwu hitlerowskiemu.

Gmina żydowska w Tarnowie jednak dotychczas żadnej rezolucji w tym kierunku nie powzięła. Dlaczego? Dlaczego gmina żydowska w Tarnowie nie przyłącza się do głosu ogólno-żydowskiego, protestującego przeciw pochodowi barbarzyństwa i okrucieństwa, stosowanego wobec Żydów w Niemczech.

Dlaczego żydowska gmina wyznaniowa w Tarnowie milczy?

O bezpieczeństwo zdrowia

Z związku z rozszerzeniem sieci wodociągowej i gazowej, przeprowadzonem obecnie przez zarząd miejski, rozkopywano cały szereg ulic. Rozkopy te, które są stosunkowo dość głębokie, nie są jednak na noc zabezpieczone. Niema też w tych miejscach żadnych tablic lub lamp ostrzegawczych.

W tym stanie rzeczy nieszczęśliwy wypadek może się w nocy łatwo przydarzyć przechodniowi, nieobeznanemu z terenem.

Ze względu więc na bezpieczeństwo publiczne zarząd miejski winien zarządzić, by rozkopane ulice były odpowiednio zabezpieczone, szczególnie w nocy.

odznaczają się wielokrotnie dzielnością i brawurą przed innemi wojskami, pod dowództwem generała Yamaguchi. W latach 1904/5 biją Rosjan i poświęcają kwiat młodzieży japońskiej w czasie walk o Port Artura. Tam wyjście flocie rosyjskiej zamknęły bandery japońskie, statki, które wpłynąwszy w najwęższe miejsce Port-Arturskiej bramy portowej, wysadziły się w powietrze wraz z załogą, zamykając szczątkami otwór cieśniny. Bohaterski ten czyn przepłaciła życiem najpiękniejsza młodzież japońska. W roku 1904 podczas wojny rosyjsko-japońskiej interweniował na rzecz Polski u Japończyków Józef Piłsudski. Starał się przekonać Japończyków, że Rosja to wspólny wróg. Japończycy wiedzieli o tem, że Piłsudski ma rację, bo wiedzieli o intrygach rosyjskich w Korei, że Rosja uważa Koreę za pomost do wejścia na brzegi Japonji. To też Piłsudski zjednał sobie zaufanie Japończyków, ale pomocy orężnej dla czynnej walki z Rosją nie uzyskał. Bo też Japończycy nie są idealistami, są zbyt trzeźwi i zbyt egoistyczni, aby dla kogoś coś zrobić; oprócz siebie nie uznawają bowiem nikogo. Natomiast uznawają obce wynalazki techniczne, udogodnienia połączone z komfortem życiowym i hygieną i biorą to wszystko gotowe od białych i udoskonalają je, zastosowując do swoich potrzeb: wolą zawsze brać gotowe, zamiast wysilać się na wynalezienie u siebie czegoś nowego.

I jakkolwiek posiadają wiele zalet, to jednak ich egoizm, zachłanność, nieszczerość, chytrość, podstęp i niedowierzanie czynią z nich naogół naród niesympatyczny i tylko kraj ich jest piękny i przykuwa podróżnika. Ustosunkowanie się Japończyków do Żydów nie jest jakieś specjalne, albowiem nie rozróżniają oni w życiu codziennem narodowości między białymi. Każdy nie-Japończyk w szczególności z rasy białej jest z natury rzeczy ich wrogiem i odnoszą się do niego z całą nieufnością na jaką się tylko zdobyć mogą. Obcy — to barbarzyńcy i po dziś dzień istnieją partje, których hasłem jest między innymi „Io-i" t. zn. wypędzenie obcych. Spowodu tego nastawienia, które jest w mniejszej lub większej mierze właściwem każdemu Japończykowi, pobyt w tym kraju dla cudzoziemca nie jest przyjemnym, ba nawet częstokroć przykrym.

Koniec.

Nieśmiertelny paragraf

O ujawnieniu odbiorców

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, iż ujawnianie odbiorców i dostawców napotyka na cały szereg trudności wskutek tego, że obowiązek prowadzenia ksiąg sankcjonowany w przepisach kodeksu handlowego jest ograniczony do niewielkiego koła osób, podczas gdy ilość przedsiębiorców, nieobowiązanych w tem, by ich obroty nie były odczytywane z prawidłowych ksiąg, jest bardzo znaczna. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że dostawcy i odbiorcy chwytają się różnych metod, by uniknąć jawności transakcyj, jak naprzykład fikcyjne zgłaszanie nazwisk i adresów, przekręcania nazwisk, wprowadzanie w błąd hurtowników, co w konsekwencji przy badaniu ksiąg hurtowników prowadzić będzie do kwestjonowania tychże ksiąg i całego szeregu związanych z tem komplikacyj.

Ponadto w niektórych ośrodkach niechęć do figurowania w księgach jest tak wielka, że doprowadziła do stworzenia fikcyjnych przedsiębiorstw, t. j. przedsiębiorstw, powstałych tylko po to, by było na kogo zapisywać dostawę, względnie odbiór towaru.

Wobec powyższego stanu rzeczy § 54 rozporządzenia wykonawczego, postanawiający, że nie uważa się za prawidłowe ksiąg, w których nie są ujawnione firmy lub nazwiska odbiorców i dostawców przy hurtowym zakupie i sprzedaży towarów, utrudni raczej sytuację, zamiast ją ułatwić i uprościć, przez wywołanie wysoce niepożądanych skutków, zwłaszcza, że firmom, które korzystają z fikcyj, nie będzie można formalnie nic zarzucić przy badaniu ksiąg, co naturalnie jest objawem ujemnym i szkodliwym.

Ze stanowiska prawnego jeszcze raz trzeba podkreślić, że § 54 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej w części, dotyczącej obowiązku ujawniania nazwisk dostawców i odbiorców, nie jest zgodny z zasadami, dotyczącemi księgowości handlowej, ustalonemi w nowym kodeksie handlowym.

Wynika to z następujących argumentów: według brzmienia art. 87 § 1 ordynacji podatkowej za prawidłowe uważa się księgi, prowadzone w myśl przepisów obowiązującego kodeksu handlowego, oraz zasad księgowości i zwyczajów handlowych. Z powyższej stylizacji wynika, że o prawidłowości ksiąg nie może decydować rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej — tylko właśnie przepisy obowiązującego kodeksu handlowego, zasady księgowości, względnie zwyczaje handlowe.

Wprawdzie w art. 87 § 2 ordynacji podatkowej przewidziane jest uprawnienie ministra skarbu do wydawania zasad, dotyczących uproszczonych ksiąg handlowych i gospodarczych, jednakowoż uprawnienie to wedle wyraźnej myśli ustawodawcy ma na względzie tylko dopuszczalność ewentualnych ulg w stosunku do norm ogólnych przy prowadzeniu ksiąg handlowych, a przeto nie może być interpretowane w tym kierunku, że minister skarbu ma upoważnienie do wprowadzenia nowych przepisów, normujących zasady buchalterji. Ponadto jeszcze postanowienie art. 87 § 2 ordynacji podatkowej mają na względzie „uproszczone" księgi handlowe, nie mogą przeto mieć zastosowania do prawidłowych ksiąg, prowadzonych wedle zasad powszechnego kodeksu handlowego, t. j. w trybie art. 87 § 1 ordynacji podatkowej.

Z powyższego stanu rzeczy wynika, że § 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej mógłby być w procesie administracyjnym kwestjonowany, co pociągnęłoby za sobą możność uchylania orzeczeń władz skarbowych, wydawanych w oparciu o § 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego, a w konsekwencji procesy administracyjne, które nie mogłyby wpłynąć korzystnie na sprawę prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

Tu możnaby było powołać się na wyroki N. T. A., w których N. T. A. uznał wprowadzony przez rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku przemysłowym w 1925 r. warunek prowadzenia ksiąg, celem osiągnięcia zwolnienia od podatku transakcyj eksportowych i uznania komisu — za sprzeczny z ustawą, co wywołało znaczne komplikacje i nierównomierności wymiarowe.

Z powyższych względów i z uwagi na prowadzoną akcję popularyzacji ksiąg, jakoteż w związku z zamierzonem rozszerzeniem koła osób, obowiązanych do prowadzenia ksiąg, co w rezultacie prowadziłoby do ułatwienia kontroli obrotów, tj. do celu, który stanowi motyw ustawodawczy § 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej, należałoby uchylić § 54 ust. 2 rozporządzeuia wykonawczego.

J. K.

Ekshumacja zwłok śp. legjonisty Kazim. Brauna

W piątek, 9 bm. o godz. 6 popoł. odbędzie się na cmentarzu w Tarnowie ekshumacja zwłok śp. por. Kazimierza Brauna, b. legjonisty, odznaczonego Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości itd., który zginął śmiercią lotniczą dnia 22 grudnia 1920 r.

Zwłoki przewiezione zostaną końmi do Wieliczki, gdzie w sobotę 10 bm. o godzinie 9 rano po nabożeństwie w kaplicy cmentarnej nastąpi złożenie ich do grobowca rodzinnego.

Z okazji zaręczyn kolegi Julka Turnheima z p. Minią Olinerówną z Gorlic serdecznie gratulują

Chune Rossner, Mundek Schindler

Komisarz kahalny w bóżnicy „Dwojre Menkes"

W łonie zarządu bóżnicy „Dwojre Menkes" powstały nieporozumienia i tarcia. Sprawą zajął się zarząd kahału, który zażądał od bóżnicy tej mieszczącej się w domu stanowiącym własność gminy żydowskiej — zapłaty czynszu najmu.

Zarząd kahału wyłonił specjalną komisję celem zażegnania zatargów. Komisja kahalna rozpoczęła już swe czynności, żądając od zarządu bóżnicy „Dwojre Menkes" przedłożenia ksiąg.

Jak się dowiadujemy — na wypadek nieprzedłożenia ksiąg ma zarząd kahalny ustanowić komisarza w bóżnicy „Dwojre Menkes".

Listy wyborców wyłożone

Prawo wyborcze do Sejmu posiadają obywatele polscy, którzy ukończyli 24 lat i zamieszkują w gminie conajmniej od dnia poprzedzającego dzień zarządzenia wyborów, tj. 15 lipca br.

Wyborcy do Senatu muszą odpowiadać tym samym warunkom, co wyborcy do Sejmu, oraz muszą mieć ukończonych lat 30 i tytuł zasługi osobistej, wykształcenia lub zaufania obywateli.

Od dnia 7 do 14 sierpnia wyłożone są we wszystkich obwodowych komisjach wyborczych spisy wyborców do Sejmu i Senatu.

Każdy obywatel uprawniony do głosowania może przeglądać spisy wyborców i wnosić reklamacje, bądź na piśmie, bądź ustnie do protokułu. Komisja obwodowa załatwia te reklamacje niezwłocznie, a w razie potrzeby może także zażądać przedłożenia lub uzupełnienia dowodów.

Na skutek reklamacji, wniesionej przez wyborcę, komisja obwodowa albo uzupełni spis wyborców, albo też zawiadomi osobę pominiętą w spisie, że reklamacja nie została uwzględnioną.

Pominięcie terminu rejestrowania się obywateli, mających prawo głosowania do Senatu, oznaczonego przez władze administracyjne lub komunalne, niema żadnego znaczenia prawnego, ponieważ każdemu obywatelowi przysługuje prawo wniesienia reklamacji w dniach od 7 do 14 sierpnia br.

Pan Prezydent Rzplitej ojcem chrzestnym

Onegdaj p. starosta Lissowski trzymał do chrztu Ignacego Leszka Padoła ze Siekierczycy w zastępstwie Pana Prezydenta Rzplitej. Ignacy Padoł to ósmy syn ubogiego gospodarza, który z powyższej okazji otrzymał od Pana Prezydenta Rzplitej książeczkę PKO.

24.000 wyborców do Sejmu a 737 do Senatu

Według najnowszego spisu ilość wyborców do Sejmu w powiecie tarnowskim wynosi 63.090, z czego na miasto Tarnów przypada 24.000. Ilość wyborców do Senatu wynosi w całym powiecie 1.500, z czego na miasto Tarnów przypada 737.

Fundusz łańcuchowy na las im. Marsz. Piłsudskiego

Pan Wilhelm Rubin składa 20 zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp Józefa Maschlera, Izaka Schönwettera, Dra Lantnera, firmę Jakóba Kleina, Dra Szalita, Dra Drillicha, firmę Ketz i firmę Jortner.

Pan Herman Fluhr składa 15 zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Romana Jortnera, Józefa Heumana, Eljasza Gewürza, Samuela Weintrauba, Zygmunta Liona i Abrahama Spielmana.

Pan Dyr. Koffler składa 10 zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dyr. Leopolda Schinagla i Chaima Aberdama.

Pan inż. Karol Szancer składa 10 zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Wandsteina, Dra Marcina Blocha, Spółdzielcze Tow. Wzajemnego Kredytu i Towarzystwo Eskontowe.

P. Bernard Leib składa zł 10 i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Abrahama Gellera, Izaka Kampfa, Hermana Osterweila, Eljasza Ungera, Izraela Winda, Wilhelma Lichtblaua, Benziona Safiera, Maksa Dintenfassa, Hirscha Edera, Abrahama Grünspana.

P. Ozjasz Ehrlich składa zł 10.

Walne zebranie Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski

We czwartek dnia 1 sierpnia b. r. odbyło się walne zebranie Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Po odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania złożył sprawozdanie z działalności za ubiegły rok sędzia s. o. Dr J. Merz. Sprawozdanie kasowe złożył p. Gelb, a sprawozdanie sądu koleżeńskiego złożył p. Dr Wieder, poczem na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Dra Czecha udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum. Prezesem związku wybranym został na rok następny sędzia Dr Juljusz Merz, a do nowego zarządu zostali wybrani pp. Dr Edward Szalit, Dr Speiser Bogumił, Dr Izraelowicz Leon, Gelb Salo, Insler Leon, Brand Salomon, Margulies Juljusz, Holzer Leon Jako członkowie, zaś pp. Kapellner Maks, Berkelhammer Karol i Dr Muskatenblüth Wolf jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Dra Bernarda Czecha, Tauba Markusa, a do sądu koleżeńskiego wybrano pp. Dr Emila Widera, Dra Leona Izraelowicza, Dra Wolfa Muskatenblütha, inż. Józefa Biegeleisena, Dra Henryka Blumenfelda, Dra Ludwika Bobera, Leona Offnera, Juljusza Steiglera i Dra Bronisława Rubina.

Wylosowani sędziowie przysięgli

W tutejszym sądzie okręgowym odbyło się onegdaj losowanie sędziów przysięgłych na najbliższą kadencję sądu przysięgłych.

Wylosowani zostali pp.: Baltaziński J., Biliński M., Chmura P., Dziadzio St., Dzialo St., Gaca M., Getter Ł., Geziarski A., Jurek J., Kaczmarczyk J., Kanturkiewicz A., Kisroński J., Krówka T., Kuklewicz K., Łaciński P., Lejko A., Leśniak J., Maniowski I., Mikuta St., Nowak L., Nawrocki M., Szot St., Stolarz J., Sobania St., Tobor A., Tarnacki W., Wetscherer G., Wirtel J., Zotłaciński Wł., Brand J.

Zastępcami zostali pp.: Abusch E., Borus J., Bergman N., Barsteim H., Banasiński St., Gersten G., Jawarski N., Osak Mich., Olszański J., Siemowski Wojciech, Szmoszna Michał, Starkman J., Szarewski F., Wandstein M.

„Ararat" w Tarnowie
„אראראט"

Dobrze u nas znany teatr artystyczny „Ararat" po powrocie z turnee zagranicznego po Francji, Belgji i Anglji w przejeździe wystąpi w Tarnowie w swym najweselszym programie „A Gedyle auf der Bube", pełnym lekkiego humoru, śpiewu i tańca. W zespole asy sceny żydowskiej: Szejne Mirjam, Masza Feterman, Alma Szmaragd, Dzigan, Szumacher, Goldsztajn, Berman, Birnbaum i inni. Muzykę prowadzi znany kompozytor Herz Rubin. Zespół wozi własną wystawę i oryginalne kostjumy. Przedsprzedaż biletów już w księgarni Seidena.

Rowerzysta pod kołami samochodu

21-letni Zygmunt Szlachta z Dębicy, jadąc rowerem począł rozmawiać z powracającym z wycieczki szoferem. W czasie rozmowy Szlachta ręką trzymał się boku samochodu. W pewnej chwili z przeciwnej strony nadjechała dorożka, Szlachta chcąc się usunąć, puścił kierownicę i dostał się pod koła samochodu, przyczem doznał ciężkich obrażeń na głowie i wstrząsu mózgowego. Nieszczęśliwego rowerzystę przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Kalendarzyk podatk. na sierpień

Do dni 7-miu po dokonaniu potrąceń płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytalnych i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym.

Do 5 sierpnia płatny jest podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji w czasie od dnia 16 do 30 lipca br. oraz do 20 sierpnia płatny jest tenże podatek, pobrany przez sprzedawców energji w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia.

Do 5 sierpnia płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w lipcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe od I do V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 sierpnia płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy i pisarzy hipotecznych w lipcu br. (tzw. podatek od niektórych zajęć zawodowych).

Do 31 sierpnia płatna jest II rata podatku od nieruchomości za rok 1935, II rata podatku od lokali za rok 1935 i II rata od podatku od placów budowlanych za rok 1935.

Pozatem w sierpniu płatne są podatki rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w sierpniu.

Imię i nazwisko kupca musi być uwidocznione we firmie

Izby Przemysłowo-Handlowe zwróciły organizacjom kupieckim uwagę, że coraz częściej zdarza się, iż przedsiębiorstwa handlowe przy zewnętrznem oznaczeniu swej firmy nie stosują się do obowiązujących przepisów. W szczególności stwierdzono, że wielu kupców niejestrowanych posługuje się firmą rzeczową („Flora", „Nicea" itp.) bez podania nazwiska właściciela, co jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami. Wedle przepisów prawa przemysłowego bowiem w zewnętrznem oznaczeniu przedsiębiorstwa należy uwidocznić dokładnie imię i nazwisko lub firmę przemysłowca, oraz rodzaj prowadzonego przemysłu. Uwidocznione imiona i nazwiska muszą się zgadzać z imionami i nazwiskami, podanemi w zgłoszeniu przemysłu lub też w spisie firmy do rejestru handlowego.

Nieprzestrzeganie odnośnych przepisów utrudnia dochodzenie pretensyj ze strony wierzycieli, zwłaszcza w wypadku, gdy przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane, ponadto uniemożliwia publiczności i władzom orjentację co do kwestji, kto jest właścicielem przedsiębiorstwa.



Wykaz puszek ściennych z kwietnia 1935

Mondschein 2.40, Izraelowicz 2 54, Herman Fluhr 2.35, Dr Salamon Rein 2.30, Wilhelm Spiro 2, Dora Unger 1.60, J. Pomeranz 1.50, org. Buslija 1.50, Blaser 1.41, Dr Grünberg 1.40, Wolf Götzler 1.25. Po 1 zł: Izrael Osterweil, „Galicja", Gellerowa, Drowa Weissowa, Edward Schwager, Abraham Koscher, inż. Reich. Benj. Katz, Artur Brigg, Natan Sturm 0.88. Po 0 80: Adolf Stern, J. Weissberg, Wigdor Wiener, Szulim Rubin 0.77, M. Weissberg 0.75, B-cia Rosenbluth 0.70, Leon Borgenicht 0.68, B Deresiewicz 0.60, Mgr Taubeles 0 55, Izrael Bodek 0 55, Eisig Wróbel 0.53, Lea Beck 0.52. Po 0.50: Ch. L. Siedlisker, Jakób Volkmann, L. Hönig, Majer Fisch, Dawid Leibel, Leon Liebermann, Regina Handgriff, Saul Gelb, Maurycy Abend, Rauchwerg, W. Weiss, M. Appel, Dr Menderer, Dr Szymon Bloch, Silberpfennig, Izrael Keitsch, H. Bieberberg, Ch. Klapholz, Dr Samuel Goldmann, Kalman Gärtner, Dr Schenkel, Moses Blumenkranz, Markus Goldfarb, Dr Lauterbach, Zwi Gersten, Gedalje Bornstein, Steinbockowie, Aron Weiser, Pinkas Trinczer, Bracia Seiden, Abraham Blonder, S. Grün, Dr Fenichel, Lederberger, Herman Osterweil, Szandor Weisz, Dr Muskatenblüth, dyr. Schinagel, S. Fleck 0.45. Po 0 40: Balsam, Sabina Degen, Dawid Lubasch, Leon Rachmil 0.38, Isak Hellin 0.34, Moses Kurz 0 31. Po 0.30: Maurycy Feld, Isak Lustgarten, Natan Kleinhändler, Samuel Grünhut, Rossner, Welt, Dr Fisch, Eisenberg, Israel Spiro, Związek Kredytowy 0.29. Po 0.25: Abraham Braw, Israel Schächter, Grabkowicz, R. Birken. Po 0.20: Biegeleisen, Natan Spielvogel, Oskar Weinrieb, Dr Seidenwerg 0.25, Saul Margulies, Wiktor Thaler, Wertheimer 0.19, Salamon Weiss 0.12, Moses Fries 0.10.

Ogólny wykaz za miesiąc lipiec: Puszki ścienne 95.96, drzewka 12.47, Ilni 3.91, śluby 118.95, znaczki 1, Ndarim 46.50, różne 27.60, akcja Rotszylda 10, akcja Herzl-Bialik 13.76, Trumat-Lameter 10. Razem zł 335.95.

Uczczenie wymarszu I brygady

Celem uczczenia wymarszu pierwszej brygady odbyła się w niedzielę uroczystość urządzona przez związek legjonistów. Na program uroczystości złożył się poranek oraz akadamja z przemówieniem p. dyr. Machalskiego, deklamacjami i produkcjami muzykalno-wokalnemi, oraz sztuka sceniczna p. t. „Dziedzictwo".

Miejski dom noclegowy

W domu przy ul. Marcina, w którym mieści się skład soli monopolowej urządzonym zostanie miejski dom noclegowy, obliczony na 50 łóżek.

Ze sportu

Tarnovia — Samson 6:5 (1:3)

Zawody przyjacielskie. Nikłą porażkę w wyniku, a w istocie wielki sukces odniosła drużyna Samsonu na powyższych zawodach. Zważywszy fakt, że biało-niebiescy wystąpili z 5 rezerwowymi, bez Arganda I, Owidego, Mewesa, Schreibera i Sprunga, a mimo to potrafili dzielnie stawić czoła kompletnej drużynie Tarnovii, należy podkreślić niespotykaną u nich dotychczas ambicję i ofiarność w grze. Wybijał się przedewszystkiem Franzblau na środku pomocy, który był inicjatorem wszelkich akcyj, a pozatem w zupełności spełnili swe zadanie Schildkraut, Argand II i Knobloch. W przeciwieństwie do Samsonu Tarnovia przedstawiała zespół całkiem przeciętny, a zadowolili u niej jedynie Krawczyk, strzelec 5 bramek i Lach, którego celnie egzekwowane kornery kosztowały przeciwnika 3 bramki.

Zawody prowadził p. Wiśniewski do pauzy całkiem poprawnie, a po przerwie skrzywdził drużynę Samsonu, dyktując doń aż 3 rzuty karne, z których jeden conajwyżej był sprawiedliwy. W konsekwencji odniosła Tarnovia zwycięstwo, które jej jednak chluby nie przynosi.

Ż. M. S. — Gwiazda-Stern 2:2

Sędzia p. Kulczyk.

Metal — Fablok (Chrzanów) 2:1 (2:1)

Zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A. Bardzo interesujące zawody, szczególnie do przerwy stały na dość wysokim poziomie technicznym i obfitowały w cały szereg emocjonujących momentów podbramkowych. Drużyna Fabloku zaprezentowała się z jak najlepszej strony i kombinacyjnie zadowoliła w zupełności, jednakże napastnicy jej nie umieli wykorzystać najlepiej wypracowanych pozycyj pod bramką przeciwnika. Tosamo można odnieść do ataku Metalu, który za wyjątkiem lewoskrzydłowego Grzyba również nie stanął na wysokości zadania.

Zwycięstwo Metalu należy uznać za szczęśliwe, gdyż raczej wynik remisowy byłby wykładnikiem sił obu drużyn. Bramki dla Metalu strzelili Grzyb i Gutowski, dla gości honorowy punkt zdobył lewy łącznik. Sędziował p. Mgr Griess.

Komunikaty

Bnej Sjon. Sobota 10 bm. godz. 2·30 popoł. plenarka z referatem tow. Siañki Bogen n. t. „Humanizm włoski".

Poniedziałek 12 bm. godz. 9 wieczór III grupa pogadanka n. t. „Agencja żydowska".

Wtorek 13 bm. godz. 8 wiecz. IV grupa pogadanka z historji sjonizmu.

Srod 14 bm. godz. 7·45 posiedzenie zarządu.

Czwartek 15 bm. godz. 8 wiecz. II grupa pogadanka n. t. „Sytuacja polityczna org. sjon. przed VIII kongresem. — Godz. 9 wiecz. V grupa „Historja Żydów".

Szlakiem Chaluców. W sobotę 10 i w niedzielę 11 bm. o godz. 11 30 przedpoł. wyświetlonym zostanie w kinie Apollo palestyński reportaż filmowy p. t. „Szlakiem chaluców", ilustrujący rozwój i rozkwit Palestyny w ostatnich czasach.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie